



Muzeum Ustrońskie zaprasza na świąteczną wystawę.

Fot. M. Niemiec

TRZEBA MÓWIĆ PRAWDĘ

**Rozmowa z Joanną Posiak,
psychoterapeutką uzależnień**

Kto korzysta w Ustroniu z pani porad?

Przychodzą do mnie uczniowie gimnazjów i szkół średnich, którzy zostali przyłapani na picu alkoholu, paleniu marihuany. Przyprawiają ich rodzice lub są skierowani przez sąd rodzinny. Pracuję też z młodymi ludźmi, mającymi problem z grami komputerowymi. Trafiają również zaniepokojeni rodzice, którzy chcą się dowiedzieć, czy ich dziecko ma problem. Pojawiają się uzależnione osoby dorosłe. Pracuję też z podopiecznymi Stowarzyszenia „Można Inaczej”. Obecnie przyjmuję w każdy trzeci czwartek miesiąca od godz. 13 do 16 w siedzibie Stowarzyszenia Trzeźwości „Rodzina”, która mieści się z drugiej strony biblioteki miejskiej, gdzie kiedyś była straż miejska. Od stycznia będzie to drugi i czwarty czwartek. Zapisać można się w Stowarzyszeniu Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”.

Kiedy rodzice powinni się do pani zgłosić, jakie zachowania dzieci powinny zaniepokoić?

Nie ma jednego wyraźnego sygnału, ale już dwa, trzy występujące jednocześnie mogą świadczyć, że dziecko ma problem. Przede

(cd. na str. 2)

ŁAWECZKA STELA

Ławeczka stela została zaprojektowana i stworzona w ramach projektu „Decydujesz, pomagamy”, który zrealizowało Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”, a dofinansowała Fundacja „Tesco Dzieciom”. Stanie przed budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej, w którym mieści się również ośrodek prowadzony przez Stowarzyszenie „Można Inaczej”. Uroczyste odsłonięcie ławeczki nastąpi 16 grudnia o godz. 14.30. Podczas ceremonii wystąpią dzieci z Przedszkola nr 7. Organizatorzy zapraszają wszystkich ustroniaków i mają nadzieję, że wiele osób zapragnie na ławeczce usiąść, poczytać, posłuchać...

**Świąteczny numer
Gazety Ustrońskiej z magazynem
ukaze się 22 grudnia,
a następny numer 5 stycznia 2017 r.**

TRZEBA MÓWIĆ PRAWDĘ

(cd. ze str. 1)

wszystkim zmiana trybu życia, jeśli np. dziecko zarzuciło swoje hobby lub opuściło się w nauce. Kiedy zaniedbuje swoje obowiązki, zmienia przyjaciół, nie chce ich przedstawiać. Uzależnienie, nieważne od czego, zmienia człowieka.

Niepokoje nas zachowanie dziecka, co z tym zrobić?

Porozmawiać. Jeśli dziecko jest otwarte, może powiedzieć: „Tak, próbowałem”, „Tak, mam kłopoty”. Trzeba mówić otwarcie: „Widzę, że się zmieniłeś”. Rozmowa zawsze jest potrzebna.

Agdy się nie przyzna, a niepokojące zachowania się utrzymują?

Trzeba szukać pomocy specjalistów i można przyjąć na przykład do mnie. Wspólnie postaramy się ustalić, w czym tkwi problem. Mogę podpowiedzieć, jak porozmawiać z dzieckiem i jak je namówić, żeby do mnie przyszło.

Niepokojące symptomy, które pani wymieniła, są łatwe do zauważenia. Dlaczego rodzice ich nie dostrzegają?

Bo nie patrzą. Bo nie mają czasu. Sześciolatka, dziesięcioletka trzeba mieć ciągle na oku. Zawozi się go do szkoły, zapewnia się opiekę babci, a kiedy dziecko ma lat 12, rodzice zaczynają myśleć, że już nie trzeba się nim aż tak zajmować. Żeby było jasne, nie mówię o wszystkich rodzicach, ale niestety gonitwa za pieniądzem zdominowała nasze życie. Czy to za pieniądzem na życie, czy na lepszy samochód i wakacje w Chorwacji. W tym pędzie umyka nam rodzina. Nagle okazuje się, że nie mamy o czym z sobą rozmawiać, że nie wiemy, jakie są zainteresowania dziecka, a przede wszystkim nie wiemy gdzie, jak i z kim spędza czas. Często momentem, kiedy rodzice orientują się, że coś nie gra, jest jakieś zwolnienie, choroba, kiedy nagle spędzają dużo czasu w domu. I widzą, że dziecko przez 10 godzin dziennie gra w „League of Legends”.

A może to tylko incydent, eksperyment?

Każdy normalnie rozwijający się nastolatek ma potrzebę eksperymentowania, sprawdzania, eksplorowania świata. Niestety, próbowania również rzeczy, które są dla niego potencjalnie niebezpieczne



Pasja J. Posiak jest fotografką.

Fot. Krzysztof Telma



12 grudnia w Wiśle rozmawiali premierzy rządów Polski i Czech. Beata Szydło i Bohuslav Sobotka udali się następnie do Czeskiego Cieszyna, gdzie spotkali się z reprezentantami polskich organizacji działających na Zaolziu.

Trochę zmian na cieszyńskim rynku, gdzie usunięto stare usychające głogi. Szpaler

tych drzew nie wyglądał zbyt estetycznie. Ich miejsce zajęły młode głogi, które korzystają z systemu nawadniania i nawietrzania korzeni.

Cieszyn ma... bezpośrednie połączenie kolejowe z Katowicami. Od 11 grudnia raz w tygodniu, w niedzielę wieczorem, ze stolicy województwa pociąg wyjeżdża 16.19 i dociera do Cieszyna o 17.59. Kurs powrotny następuje o 18.57.

Ostatnia tegoroczna narada sołtysów z gminy Skoczów odbyła się w Dworku Myśliwskim w Brennej. Nadleśniczy Leon Mijał zapoznał zebranych

– papierosów, alkoholu, narkotyków. Nie wolno tracić kontaktu z dzieckiem i zawsze trzeba mówić prawdę. Rodzic straszący, że po jednym „machu” dziecko się uzależni albo umrze, jest niewiarygodny. Dziecko już się przekonało, że tak nie jest, bo było fajnie, i stwierdza, że rodzic na niczym się nie zna. Warto sobie poczytać na ten temat, porozmawiać ze specjalistą. Wtedy będziemy mogli tłumaczyć, że owszem, marihuana wprawia w dobry nastrój, ale kupując „gandzie” łamiemy prawo i to może zniweczyć marzenia o wybranej szkole, że w niektórych przypadkach wywołuje zaburzenia psychiczne, że może uaktywnić chorobę psychiczną. Tu można podać głośny przykład Piotra Łuszcza – Magika z zespołu Paktofonika, którego historię opowiada film „Jesteś Bogiem”. **Zamiast utyskiwać na pop kulturę i powtarzać, że za naszych czasów...**

Właśnie. Trzeba się zainteresować np. muzyką, której słucha nasze dziecko. Jeśli w tekstach ulubionych zespołów wszechobecna jest marihuana, to razem z innymi symptomami daje nam niemal pewność, że dziecko popała. Pytajmy dzieci, jaki film ostatnio im się podobał, jaki lubią zespół, jaka gra komputerowa jest ich ulubioną.

Młodzi ludzie pani ufają?

Mam dobry kontakt z młodzieżą. Po pierwsze mam dla nich czas. W czasie spotkań nie sprzątam i nie odbieram telefonów z pracy. Po drugie, słucham z uwagą i ze zrozumieniem. Gdy stwierdzają, że się znam, otwierają się. Często mają jakąś wiedzę na temat używek i próbują mnie przekonać. Muszę z nimi rozmawiać konkretnie.

Z jakimi fałszywymi przekonaniami styka się pani najczęściej?

Że marihuana tylko poprawia humor, jest naturalna, zdrowa, ludzie są pokojowo nastawieni, nie jak po alkoholu. A ja mówię, że właśnie pod wpływem marihuany ojciec zabił pięcioletnią córkę, a para młodych ludzi rodziców chłopaka. Nigdy nie wiadomo, jaka będzie reakcja po zażyciu narkotyku, nie ważne, o jakim mówimy. Często mówią też, że marihuana nie uzależnia. To też nie jest prawda. Na temat fizycznego uzależnienia opinie są podzielone. Psychicznie marihuana uzależnia na pewno. Długotrwałe palenie może nawet prowadzić do syndromu amotywacyjnego, kiedy wszelkie działania stopniowo przestają mieć dla młodego człowieka sens. Nic mu się nie chce robić, nawet rzeczy przyjemnych, atrakcyjnych.

Skupiamy się na paleniu marihuany przez młodych, bo odsetek palących jest bardzo duży, ale podobnie poważnym problemem są gry komputerowe. Czy młody człowiek siedzący przy komputerze pięć godzin dziennie jest już uzależniony?

Uzależnienie to choroba, którą można rozpoznać za pomocą wywiadu i testu. Nie ma w nim jednak podanych ilości ani alkoholu, ani narkotyków, ani liczby godzin przy komputerze. Diagnoza opiera się na tym, jak dana substancja, nawyk wpływa na życie i jak objawia się jej odstawienie. W skrócie, gdy granie na komputerze komplikuje życie w szkole, w domu, a przerwa w graniu powoduje przykre uczucia – przygnębienie, smutek, złość, to mamy do czynienia z nadużywaniem lub już uzależnieniem. Najmłodszy chłopiec uzależniony od gier miał 11 lat, gdy do mnie trafił. Spotkaliśmy się po tym, jak jego tata znalazł w szufladzie mokre majtki. Syn się posikał, bo nie mógł przerwać gry. Nie trzeba było geniusza, żeby stwierdzić, że jest problem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

z gospodarką leśną i zadaniami pracowników ustronskiego nadleśnictwa.

Nastąpiła zmiana dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Hażlachu. Po rezygnacji Wojciecha Kasztury, wójt powierzył pełnienie obowiązków Hannie Błokesz-Bacza, redaktor naczelnej biuletynu „Wiadomości gminy Hażlach”. Pokieruje ona GOK-iem do czasu wyboru nowego dyrektora w drodze konkursu.

W sołectwie Godziszów trwa akcja zbierania plastikowych nakrętek. Udało się dotąd zebrać ponad 200 kg nakrętek.

Cel akcji jest szczytny: zakup placu zabaw dla dzieci. Nakrętki można dostarczyć do sołtysa lub strażaków.

Na południe od potoku Puńcówka występują łupki cieszyńskie. Ich warstwy mają grubość do 300 metrów. W łupkach pojawiają się żyły skał magmowych znane jako cieszyńskie.

Maria Juroszek – multimedalistka w konkurencji siłowania na rękę osób niepełnosprawnych, spotkała się z uczniami z „Kopera”. Mistrzyni opowiedziała o swoich startach, a młodzież wzięła udział w zawodach o mistrzostwo szkoły. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

VI REGIONALNY KONKURS WYROBÓW KULINARNYCH

VI Regionalny Konkurs Wyrobow Kulinarnych na swięta Bożego Narodzenia zagości ponownie w „Prażakówce” w piątek, 16 grudnia. Panie z kół gospodyń i osoby indywidualne będą przygotowywać stoły i ustawiać na nich potrawy od godz. 10.00. O godz. 11.00 swą pracę złączą jurorzy. Między godz. 12.00 a 12.30 wszyscy chętni będą mogli spróbować konkursowych potraw. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród o godz. 13.00.

* * *

PROMOCJA 19. TOMU „PAMIĘTNIKA USTRONSKIEGO”

Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Muzeum Ustronskie im. Jana Jarockiego zapraszają na promocję 19 tomu „Pamiętnika Ustronskiego”, która odbędzie się w sobotę, 17 grudnia 2016 r. o godz. 15.00 w Muzeum Ustronskim przy ul. Hutniczej 3.

Prezentacji wydawnictwa dokona dr Michał Kawulok, historyk sztuki z Muzeum Beskidzkiego im. Andrzeja Podzorskiego w Wiśle. Z akcentem muzycznym wystąpi duet Magda Zborek i Szymon Staniszewski z towarzyszeniem pianisty Tymoteusza Tomali.

* * *

POWIEW SKANDYNAWSKIEJ BRYZY...

Scena Polska i Muzeum Marii Skalickiej zaprasza na spektakl „Pani z morza” Henryka Ibsena. Przypominamy, że wyjazd dla grupy niedzielnej 18 grudnia 2016 punktualnie o godz. 16.00 spod Lidla w Ustroniu.

* * *

W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA BĘDZIE CZYNNA:

23.12.2016 r. (piątek) – 8.00-15.00
24.12.2016 r. (sobota) – nieczynne
31.12.2016 r. (sobota) – nieczynne
W pozostałe dni bez zmian.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Emilia Świeża	lat 91	ul. Szeroka
Stanisława Janik	lat 63	os. Manhattan

50/2016/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustron
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

50/2016/7/R

PROMOCJE NA NIEKTÓRE MEBLE

Informacja w sklepie "Meble u Michała"
43-450 Ustron ul. Daszyńskiego 26a
tel. (33) 854-24-71

50/2016/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustron, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety

www.mea-travel.pl

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustron 33 856-38-10

33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi 33 854-34-96

33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 857-26-00

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

STRAŻ MIEJSKA

5 XII 2016 r.

Straż miejska prowadzi kontrole miejsc, gdzie mogą przebywać osoby bezdomne.

5 XII 2016 r.

Mandatem w wysokości 200 zł ukarano mieszkańca ul. Jaśminowej za niewywożenie nieczystości ciekłych.

6 XII 2016 r.

Strażnicy miejscy przeprowadzili kontrole palenisk w kotłowniach budynków przy ulicach: Radosnej i A. Brody.

8 XII 2016 r.

Straż miejska prowadzi stałe patrole w rejonie placówek szkolnych w ramach akcji „Bezpieczna droga do szkoły”.

10 XII 2016 r.

Interwencja przy ul. Leczniczej w sprawie padniętej sarny. Zwierzę przewieziono do utylizacji.

(aj)

50/2016/7/R

Uprzejmie informuję, że

Biuro PZU Jan Śliwka

zmieniło siedzibę i obecnie znajduje się na ul. Ogrodowej 5

(naprzeciw kwiaciarni)

CZYNNE: poniedziałek-piątek w godz. 8-14

Kontakt: 600-346-967, mail: jansliwka@agentpzu.pl

Serdecznie zapraszam

KONKURSY I PRZETARGI

W dniu 07.12.2016 r. został opublikowany konkurs ofert pn.:

Sukcesywna dostawa materiałów papierniczych i biurowych dla Urzędu Miasta Ustron w 2017 roku – termin składania ofert – do dnia 15.12.2016 r. do godziny 10.00.

W dniu 08.12.2016 r. zostały opublikowane konkursy ofert pn.:

1) Opracowanie dokumentacji budowlano-wykonawczej przebudowy ul. Wezasowej w rejonie skrzyżowania z ul. Turystyczną w Ustroniu w zakresie budowy chodnika z kanalizacją deszczową – termin składania ofert – do dnia 16.12.2016 do godziny 10.00.

2) Sukcesywna dostawa środków czystości dla Urzędu Miasta Ustron w 2017 roku – termin składania ofert – do dnia 16.12.2016 do godziny 10.00.

3) Utrzymanie oznakowania pionowego dróg miejskich i powiatowych na terenie Miasta Ustron w 2017 roku – termin składania ofert – do dnia 16.12.2016 do godziny 10.00.

W dniu 13.12.2016 r. zostały opublikowane konkursy ofert pn.:

1) Sukcesywne wylapywanie bezdomnych kotów oraz opieka nad wolnożyjącymi kotami, w tym ich dokarmianie na terenie Miasta Ustron – termin składania ofert – do dnia 21.12.2016 do godziny 10.00.

2) Wykonanie kompleksowej obsługi geodezyjnej na zadaniach realizowanych przez Miasto Ustron w 2017 roku – termin składania ofert – do dnia 21.12.2016 do godziny 10.00.

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

50/2016/3/R

ŚWIĄTECZNA SPRZEDAŻ RYB

Karp, Amur, Szczupak,
Jesiotr, Pstrąg i inne...

15.12.2016 - 24.12.2016 Łowisko Wędkarskie ul.

Żwirowa 4 Ustron - Nierodzim

tel. 504-468-293, 509-940-504





Dzieci bawiły się z Mikołajem w zabawę „Stary niedźwiedź mocno śpi”. Fot. A. Jarczyk

MIKOŁAJKOWY RYNEK

W ostatni weekend przed ratuszem odbył się jarmark świąteczny, w ramach którego całe rodziny mogły wziąć udział w muzycznym spotkaniu z elfem, śnieżynką i bałwankiem, spotkać Mikołaja, czy też wykonać z masy solnej przeróżne ozdoby.

Pogoda dopisała. Atmosfera również. W zabawach na rynku brały udział nie tylko dzieci, ale również ich rodzice i dziadkowie, którzy chętnie, trzymając się za ręce, uczestniczyli w podróży pociągiem czy tańcu w kółeczku. Zabawom przewodził elf ubrany na zielono. Śpiewem wspomagali go śnieżynka i bałwanek.

Po tańcach przyszła kolej na kulminacyjną niespodziankę. Na ustronjskim rynku pojawił się Mikołaj, który spowodował uśmiechy na dziecięcych twarzach. Niósł ze sobą wielki wór, w którym znajdowały się słodczowe upominki. Zanim jednak

doszło do rozdzielania prezentów, Mikołaj bawił się z dziećmi w kółeczku – „Stary niedźwiedź mocno śpi” czy „Taki duży, taki mały może świętym być” przypomniały nieco starszym osobom czasy, w których zabawy te i piosenki były obecne podczas różnego rodzaju wydarzeń.

W końcu przyszedł czas na prezenty. Okazało się, że Mikołaj miał przygotowane słodkości nie tylko dla dzieci, ale także dla dorosłych, co przyjęto z uśmiechami na twarzach. Elf cały czas czuwał nad radosną atmosferą.

– Dziękujemy za zaproszenie i za to, że

możemy tutaj wspólnie z mieszkańcami i przyjezdnymi osobami spędzić ten czas. Jesteśmy członkami zespołu „Tirol Band”, który łączy klimat alpejski ze stricte śląsko-biesiadnym – mówi Waldemar Świerczek z agencji artystycznej „Ex aequo”, który na czas mikołajkowego spotkania na rynku wcielił się w rolę elfa. – W Ustroniu z takim repertuarem świątecznym jesteśmy pierwszy raz, natomiast gościliśmy tu już nieraz podczas innych wydarzeń.

Świerczek ze sceną związany jest już 20 lat.

– Można powiedzieć, że scena jest moim życiem. Czuję się na niej jak ryba w wodzie – mówi. – Ustroniacy są bardzo otwartymi ludźmi, chętnie biorą udział w naszych zabawach. Jako że jesteśmy z Raciborza, przyjeżdżamy do Ustronia nie tylko po to, aby występować, ale również po to, aby wypoczywać. Tutaj spotykamy ludzi z całej Polski – Gdańska, Krakowa, Warszawy, Jarosławia, Będzina



W trakcie jarmarku świątecznego można było wziąć udział w warsztatach wykonywania ozdób z masy solnej. Fot. A. Jarczyk



O godz. 17 zapalono światła na choince.

Fot. W. Suchta

czy Częstochowy – co świadczy o tym, że w Ustroniu jest świetny klimat do zabawy i wypoczynku.

W namiocie, specjalnie przygotowanym do warsztatów, można było rozbudzić swoją kreatywność i tworzyć piękne ozdoby z masy solnej. W tym czasie na płycie rynkowej przygrywał zespół góralski. O godz. 17 zaś uroczystie rozpalono wielką choinkę, która stoi przed ratuszem. To znak, że święta zbliżają się już wielkimi krokami.

Już w najbliższy weekend kolejna część świątecznego jarmarku. Czekają nas jeszcze warsztaty kolędnicze, warsztaty wykonywania ozdób z masy solnej oraz stroików eko-świątecznych, zdobienia pierniczek, czy też wykonywania baniek szklanych z dekoracją. Oprócz praktycznych zajęć będzie można posłuchać kolęd w wykonaniu Andrzeja Cierniewskiego, Karoliny Kidoń i Przyjaciół, koncertów „Czantorii”, „Równicy” i Fundacji Braci Golec.

Agnieszka Jarczyk



Ogień wybuchł późnym wieczorem, akcja skończyła się nad ranem.

Fot. W. Herda

POŻAR NA RÓWNICY

13 zastępów strażaków gasiło pożar poddasza w Zbójnickiej Chacie na Równicy, który rozpoczął się 8 grudnia po godz. 22. Akcję zakończono nad ranem, a następnego dnia jeszcze dogaszano pogorzelisko. Spłonął fragment dachu pokrytego gontem i część poddasza. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie wadliwe działanie kominka.

– To dla nas wielka tragedia. Przez ponad 20 lat nic się takiego nie przydarzyło, choć przyznam, że kiedy tylko słyszeliśmy syreny strażackie, spoglądaliśmy w stronę Równicy. Niestety, tym razem stało się – mówi ze smutkiem Urszula Tomaszek, właścicielka Chaty. – Podobno zawiódł kominek, ale akurat ten najnowszy. Chata Zbójnicka od września tego roku nie była ubezpieczona. Nie znaleźliśmy ubezpieczyciela, który podpisałby z nami umowę, a szukaliśmy nawet za granicą. Najbardziej odetchnęłam, gdy dowiedziałam się, że nic się nie stało naszemu pracownikowi. Dzięki strażakom

udało się też uratować dokumenty.

Już w trakcie akcji strażaków na miejsce przybywali sąsiedzi i przyjaciele państwa Tomaszków. Kiedy tylko to było możliwe zaczęto naprawiać krokwie. Łada moment miały nadejść opady deszczu, a to mogło jeszcze bardziej zniszczyć obiekt. Pracowano bez wytchnienia. Panowie zajmowali się budową, a panie wynoszeniem mieszaniny mazi powstałej ze spalonych materiałów i substancji gaśniczych. W niedzielę wieczorem ustawiono krokwie i przykryto budynek folią. Chwilę potem zaczęło padać.

Monika Niemiec

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim zastępom PSP i OSP biorącym udział w akcji gaszenia pożaru karczmy Zbójnicka Chata na Równicy w nocy z 8 na 9 grudnia.

Dzięki ich profesjonalnie i bardzo sprawnie przeprowadzonej akcji udało się ocalić dużą część budynku.

Pragniemy również gorąco podziękować wszystkim przyjaciółom i sąsiadom, którzy bezzwłocznie pospieszyli z ogromną pomocą i wsparciem w tych dramatycznych dla nas chwilach. Byli to:

Renata i Piotr Kiecko, Piotr Lazar, Jarosław Macura, Marek Szarzec, Jacek Kristof, Tomasz Forias, Roman Pasterny, Leszek Pasterny, Tadeusz Leśniewski, Kacper Brdak, Henryk Gabzdyl.

Na wielkie podziękowania zasługują pracownicy: Jolanta Pacura, Urszula Łyżbicka, Ewa i Piotr Juroszek, Leon Pilch, Justyna Wędel, Jolanta Cienciala, Anna Fiedor, Kamil Kowalik, Beata Legierska, Leszek Bąk, Taras Borowik, Marcin Fiedor, za tytaniczną pracę, jaką wykonali usuwając skutki pożaru.

Równocześnie dziękujemy za słowa wsparcia i współczucia, które do nas płyną. Naszej wdzięczności i wzruszenia nie jesteśmy w stanie wyrazić słowami.

Urszula i Henryk Tomaszek

Liliana i Piotr Skiba

Zdaniem Burmistrza

O wizerunku Ustronia mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Ważnym aspektem funkcjonowania miasta jest ogólnie pojęty jego wizerunek. Staramy się, by co roku coś zmieniać na lepsze, nie tylko w wymiarze funkcjonalnym, ale również wizerunkowym. Zazwyczaj funkcjonalność i wizerunek są ze sobą związane, jednak w takim organizmie jak miasto występują elementy nie przynoszące bezpośredniej korzyści, ale stanowią zachętę dla naszych gości i kuracjuszy, by Ustroń odwiedzać.

Przed tak dużymi wydarzeniami, jak np. otwarcie sezonu, staramy się robić wszystko, by nasze miasto swym wizerunkiem przyciągało turystów i zachęcało do pozostania u nas. Przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem tradycyjnie miasto jest strojne ozdobami świątecznymi, oświetleniem, natomiast na rynku staramy się tworzyć świąteczny klimat, tak by dla wszystkich był odczuwalny. Przed otwarciem sezonu uzdrowskiego dokonujemy nasad kwiatów. Od lat są to nie tylko parki, skwery i kwietniki, ale ukwiecone są ronda, trakty piesze, wzdłuż których poruszają się goście i mieszkańcy.

Jeżeli mówimy o wizerunku, to bardzo ważne są ulice i budynki. Dlatego co roku wiele ulic jest odnawianych, podobnie odnawiane są elewacje budynków. Należy wyrazić zadowolenie, że do dbałości o wizerunek miasta przylaczają się mieszkańcy. Właściciele prywatnych posesji dbają o swe domy i ich otoczenie. Oczywiście podstawą jest utrzymanie czystości i tu także niebagatelną rolę odgrywają mieszkańcy. Wspólnie tworzy to pożądany efekt.

Starania o wygląd przestrzeni publicznej ma także wymiar w zakresie bezpieczeństwa. Od lat obserwujemy, że miejsca zadbane, oświetlone, czyste, są równocześnie bezpieczne. Dbamy o parki, ścieżki, oświetlenie np. zatoczek autobusowych. Takie miejsca nie zachęcają do dewastacji, a wręcz wymuszają określone zachowania wśród korzystających z przestrzeni publicznej.

Zagospodarowane są tereny zielone, bo to wizytówka miasta uzdrowskiego. Musimy mieć zieleń dobrze utrzymaną, aby mieszkańcy i goście mogli spędzać czas i wypoczywać w pięknym otoczeniu.

Jestem przekonany, że te wszystkie działania w ostatnich latach przynoszą coraz lepsze efekty i coraz częściej słychać głosy, że Ustroń jest miastem zadbanym, że widać zmiany i poprawia się wizerunek naszego miasta, co przekłada się na jego atrakcyjność i bieżący komfort życia.

Mimo wszystkich działań ciągle pozostajemy zależni od natury. Chociażby obecnie braku śniegu nie zastąpi nawet najlepszy wystrój, podobnie jak nic nie zastąpi pięknej słonecznej pogody.

Notował: (ws)



POPIS PIANISTÓW I SKRZYPKÓW

22 listopada w MDK „Prażakówka” odbył się koncert pianistów i skrzypków uczęszczających na lekcje do Ogniska Muzycznego prowadzonego przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego. Uczniowie sami się przedstawiali, zapowiadali, co będą grać, a po wykonaniu kłaniali się publiczności jak zawodowi artyści. Na

widowni oczywiście rodziny. Kolejno tego dnia swe umiejętności muzyczne prezentowali: Anna Uchrońska, Magdalena Gibiec, Kamil Liszewski, Hania Gwiazdowska, Paskal Wiselka, Amelia Tylor, Agnieszka Gomola, Zuzanka Donczew, Zofia Szydło, Maja Bobrzyk, Aleksandra Górny, Wiktoria Raczek, Piotr Szarzec, Dawid

Marekwica, Zosia Gawlas, Piotr Gawlas, Martyna Kołatek, Patrycja Wojtas, Martyna Kubień, Julia Gajdzica, Nikola Smyk, Tymoteusz Cieślak, Martyna Rzyman, Paulina Szarzec, Laura Górny, Gloria Wałach, Wiktoria Husar, Magdalena Pinkas, Olga Pokorny, Nikodem Pikul.

Na zakończenie kierująca Ogniskiem podziękowała wszystkim uczniom, a zwłaszcza publiczności, gdyż nikt nie wychodził po popisie swego dziecka, a wysłuchano wszystkich wykonawców.

Tekst i zdjęcia: **Wojśław Suchta**



GRUDNIOWE NIECODZIENNE SPOTKANIE

Dowodem na to, że spotkanie takie jest potrzebne, były początkowe uwagi sześciolatków, którzy po zobaczeniu mężczyzny w nieznanym mundurze poszeptali między sobą „że to chyba Zorro”

9 grudnia do Szkoły Klimatycznej im. Jerzego Michejdy numer 2 w Ustroniu zawitał niecodzienny gość z Śląska - reprezentant zawodu, o którym kiedyś w szkołach mówiło się w grudniu ze szczególną uwagą, bo 4 grudnia jest jego święto - to Górnik.

Z prezentacją profesji, jaką wykonuje, pojawił się w klasach pierwszych.

Owym gościem był Norbert Fojcik, dziadek jednej z uczennic klasy Ia, który urodził się i wychował na Śląsku, a swoją ścieżkę zawodową odkrył w górnictwie. Nadal aktywny zawodowo bohater spotkania przybliżył wiedzę związaną z zawodem górnika dawniej i w czasach obecnych. Młodzi mieszkańcy Ustronia dowiedzieli się o sposobach wydobywania węgla kamiennego, o maszynach górniczych, ekwipunku górnika oraz niebezpieczeństwie związanym z wykonywaniem tego zawodu.

Norbert Fojcik, ubrany w strój galowy, opowiedział o nim w szczegółach.

I tak dzieci wiedzą już, że mundur ma 29 złotych guzików, dlatego że św. Barbara, patronka górniczego stanu, tyle miała lat jak zginęła. Prezentowana była biała broń, którą była honorowa szpada górnicza i ta cieszyła się szczególnym zainteresowaniem chłopców, ponadto order i odznaczenia oraz czako, czyli czapka górnicza i kolory pióropuszy w tym niecodziennym nakryciu głowy.

Dzieci zostały obdarowane pamiątkami górniczymi: statuetką św. Barbary i Górnik, bryłami węgla, miniaturką czaka z zielonym dyrektorskim pióropuszem, a także tradycyjnymi „górnictwami”, bo

czarnymi cukierkami, czyli kopalniokami.

Norbert Fojcik zaśpiewał także parę górniczych piosenek, żeby przybliżyć gwarę śląską i wskazać różnice między tą cieszyńską, którą znamy choćby ze słyszenia i tą, która nie jest tak daleka, a jednak jest inna.

Dzieci i wychowawczynie zadawały pytania i z zaciekawieniem chłonęły wiadomości.

W ramach podziękowań dzieci wręczyły piękną kartkę świąteczną i kwiaty.

Teraz ustronjskie dzieci wiedzą już, że w ołówkach jest węgiel.

Karolina Fojcik-Pustelnik



OCZEKUJEMY

Adwent to czas radosny, w którym przygotowujemy się do świąt Bożego Narodzenia. Ale nie tylko.

Pierwsze ślady przeżywania adwentu pochodzą z IV wieku. Były obecne w liturgii galijskiej i hiszpańskiej, gdzie początkowo okres ten przypadał na sześć tygodni przed świętami Narodzenia Chrystusa. Później, za czasów św. Grzegorza Wielkiego, adwent obejmował cztery tygodnie. I tak jest do dziś. Chrześcijanie łączą się w tym czasie na modlitwie i wspólnym oczekiwaniu na przyjście Pana. Adwent dzieli się na dwie części: do 16 grudnia czytania poświęcone są przyjściu Jezusa po raz drugi na końcu czasów; od 17 grudnia natomiast czytania nawiązują bezpośrednio do zbliżającego się czasu świąt Bożego Narodzenia. Ma tym samym przypominać zarówno o Narodzeniu Jezusa, jak i o Jego powtórным przyjściu i Sądzie Ostatecznym.

– W Kościele ewangelicko-augsburskim myśl adwentowa jest obecna podczas nabożeństw niedzielnych oraz w trakcie komunii świętej. Zbór śpiewa wówczas słowa: „Prostudujcie swoje drogi, adwentu nadszedł czas, Bóg daje pokój błogi, Bóg Chrystus przywita nas i mówi: Idę już. Przyjdź Panie, przyjdź wołamy, otwarte już serc bramy, w nich dary swoje złoż”. To odpowiedź na hymn Benedictus, który rozpoczyna się wersem: „Błogosławiony będzie Pan, iż nawiedził i odkupił lud swój” – wyjaśnia ks. Piotr Wowry, proboszcz parafii ap. Jakuba Starszego w Ustroniu. – Adwentowe oczekiwanie jest symbolem całego chrześcijańskiego życia. To 4-tygodniowe oczekiwanie najlepiej oddaje adwentowa pieśń Łukasza Starogo z roku 1541: „Chrystusowe przyjście to czworakie przyjście. Pierwsze w ciełe było, drugie dusz tyczyło, trzecie, gdy skonanie, czwarte w zmartwychwstanie. Najprzód się narodził, aby świat odrodził... Drugie przyjście Jego w sercu wierzącego w słowie, w sakramencie... Trzecie przyjście będzie, gdy nas śmierć posiądzie... Czwarte przyjście Jego będzie dnia sądnego...”.

Z tak rozumianego adwentu, czyli oczekiwania na przyjście Pana, zrodziła się ewangelicka tradycja wienca adwentowego z czterema świecami, które symbolizują cztery adwentowe niedziele. Wieniec umieszcza się w kościele, a także w centralnym miejscu w domu, najlepiej na stole, przy którym spotyka się rodzina.

– Wieniec adwentowy symbolizuje wspólnotę oczekującą, w atmosferze miłości i radości, na przyjście Pana. Historycznie wieniec upowszechnił się już przed 170 laty dzięki niemieckiemu duchownemu Janowi Wichernowi z Hamburga, który założył przytułek dla sierot. Wprowadził tam wieniec adwentowy z myślą o swoich podopiecznych, chcąc nadać temu domowi bardziej rodzinny charakter, który jednocześnie sprzyjałby modlitwie. W Polsce zwyczaj wienca upowszechnił się po raz pierwszy w 1925 roku – opowiada ks. Wowry. – W naszej parafii przygotowywany jest także kalendarz adwentowy, w którym znajduje się Słowo Boże na



Dzieci z lampionami podczas Mszy św. roratniej.

Fot. E. Langhammer

każdy dzień tego okresu. Dzieci robią także duży kalendarz adwentowy, w tym roku drewniano-materiałowy, w którym są niespodzianki. Ponadto, radni parafialni odwiedzają w czasie adwentu osoby starsze i chore w domach i przekazują pozdrowienia oraz paczki świąteczne. W czasie adwentu w parafii organizujemy także ewangelizację. W tym roku odbyła się początkiem grudnia w Ustroniu Polanie.

Jak adwent przeżywa się w Kościele rzymskokatolickim?

– W czasie adwentu odprowadzane są roraty, czyli codzienne Msze święte ku czci Najświętszej Maryi Panny, zazwyczaj bardzo wczesnym rankiem. Ich nazwa pochodzi od łacińskich słów pieśni „Rorate caeli” – mówi ks. Sebastian Jarczyk, misjonarz Świętej Rodziny, związany rodzinie z Ustroniem. – Podczas rorat wyjątkowo śpiewa się hymn „Chwała na wysokości Bogu”, wtedy dopiero w kościele zapalają się światła. W zasadzie hymnu tego pierwotnie nie śpiewano, a światła zapalano bezpośrednio przed Liturgią Słowa, ponieważ to Słowo Boże rozświetla nasze ciemności i kieruje ku Panu.

Podczas rorat osoby w nich uczestniczące, zwłaszcza dzieci, przynoszą do kościoła lampiony. Światelko, które się w nich pali, symbolizuje Jezusa jako zwycięzcę nad ciemnością, Pana naszych dusz i serc.

– W kościołach obecny jest wieniec z czterema świecami, zapożyczony od Kościoła protestanckiego. Jest również specjalna, biała świeczka, tzw. roratka, obwiązana nie-

bieską wstążką, która symbolizuje obecność Maryi – wyjaśnia ks. Jarczyk. – Niektórzy ludzie przyjęli zwyczaj kształtowania swojej postawy wyczekiwania poprzez postanowienia. Kościół daje tutaj wolną rękę, a jednocześnie zaznacza, że adwent to czas radosny, który powinno się przeżywać właśnie w taki sposób. Postanowienia są u nas obecne w okresie Wielkiego Postu, kiedy to kierujemy się na nawrócenie i odwrócenie się od rzeczy doczesnych.

Początek rorat w Polsce datuje się na XIII wiek. Ich odprowadzanie miał wprowadzić w Poznaniu książę Przemysław I Pobożny, a w Krakowie, na prośbę św. Kingi, Bolesław Wstydlawy. Roraty największą popularność osiągają w XVI wieku. W dawniejszych czasach przed rozpoczęciem Mszy św. do ołtarza podchodził król, niosąc roratkę, i stawiał ją na najwyższym lichtarzu na środku ołtarza. Podobne świece, lecz już nie ozdobione, przynosili do ołtarza prymas, senator, ziemianin, rycerz, mieszczanin i chłop, czyli przedstawiciele poszczególnych stanów. Każdy z nich, wręczając świecę celebransowi, odpowiadał na jego pytanie: „Gotowy jesteś na sąd Boży?” – „Gotów jestem na sąd Boży”.

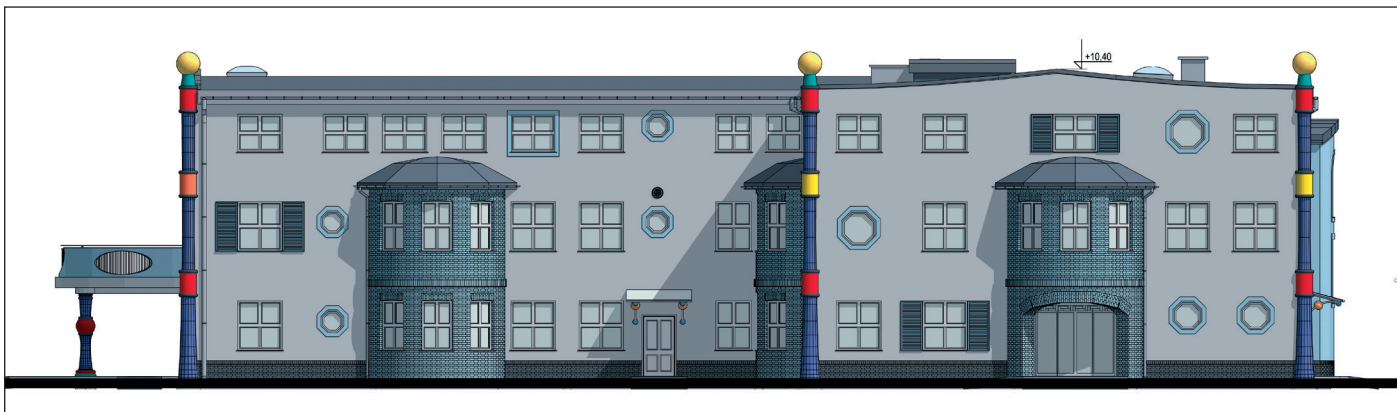
Już niedługo święta. W bieganinie za prezentami można chwilę się zatrzymać i przemyśleć, o co w nich tak naprawdę chodzi. – Życzę, aby czas oczekiwania na przyjście Jezusa Chrystusa był wypełniony pokojem i modlitwą – mówi ks. Wowry.

Agnieszka Jarczyk



Wieniec adwentowy, obecny w kościołach, symbolizuje wspólnotę oczekującą na przyjście Jezusa. Katolicy zapożyczyli go od protestantów.

Fot. A. Jarczyk



Tak będzie wyglądał nowy ośrodek dla osób niepełnosprawnych w Nierodzimiu.

BĘDZIEMY MIEĆ WIĘCEJ MIEJSCA

– Tu się wszyscy żyli. Nie możemy powiedzieć wychowankom: obowiązek szkolny się skończył i do widzenia. Jeden z wychowanków, który jest z nami od samego początku, powtarza: „Ja tu umrę. To jest mój drugi dom.” W marcu kończy się nam projekt z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, dzięki któremu działa świetlica dla dorosłych. Nie wiemy, co będzie dalej. Nie wyobrażamy sobie, że po trzech latach nagle podopieczni nie będą mogli tu przyjeżdżać, ale martwimy się, bo nie wiemy, co będzie dalej – mówi Dorota Kohut, dyrektor Ośrodka Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Ustroniu Nierodzimiu.

Ośrodek pęka w szwach. Wykorzystano każdy centymetr budynku i wszystkie zakamarki od piwnicy aż po dach. W tym samym obiekcie działa Przedszkole nr 6 i tylko dzięki wzorcowej współpracy z jego dyrektorką i personelem takie sąsiedztwo jest możliwe. Na działalność świetlicy dla dorosłych wydzielono pomieszczenia w strażnicy OSP Nierodzim. Tu również panuje dobra atmosfera i zgodne współistnienie ze strażakami.

– Pod naszą opieką jest 14 dorosłych osób, dla których jedyną alternatywą jest pozostanie w domu. Funkcjonują w naszym powiecie warsztaty terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych, ale na miejsce czeka się długo. Dorasta nam młodzież z głęboką niepełnosprawnością, ludzie całkowicie zależni od osób trzecich

w czynnościach fizjologicznych, w jedzeniu itp. Oni będą potrzebować opieki non stop, a u nas, zgodnie z ustawą o obowiązku szkolnym, mogą przebywać do 25 roku życia i do tego czasu otrzymujemy na nich dotację oświatową. Nie jesteśmy w stanie przyjąć ich do świetlicy, bo jest mało miejsca, a i potrzeby osób funkcjonujących z różną niepełnosprawnością są inne.

Dorota Kohut mówi, że jest to bardzo trudny problem i wielkie wyzwanie dla prowadzących ośrodek, ale tak naprawdę jest to kwestia do rozwiązania dla rządzących. Niestety aktualne rozwiązanie systemowe nie jest wystarczające do potrzeb tej grupy społecznej, a samorządy na szczeblu powiatowym i gminnym nie mają na to pieniędzy. Dorosłe osoby niepełnosprawne albo pozostają w domach pod opieką

rodziny, albo są uczestnikami warsztatów lub przebywają w domach opieki społecznej, w których brakuje miejsc. Stąd tak ogromny zakres działalności ośrodka w Nierodzimiu. Z jednej strony działa Punkt Wczesnego Wspomagania Rozwoju dla dzieci najmłodszych – wcześniaków, które ze względu na urodzenie przed czasem, nie wykształciły pewnych funkcji i trzeba je rehabilitować, dla niemowląt, które nie rozwijają się prawidłowo, potrzebują diagnozy oraz rehabilitacji oraz małych dzieci rozwijających się nieharmonijnie. Z drugiej strony przedszkole i szkoła dla dzieci niepełnosprawnych intelektualnie w wieku od 3 do 25 lat, kiedy realizują obowiązek szkolny. Warto zaznaczyć, że polski system prawny nie przewiduje zwolnienia z obowiązku szkolnego dzieci, nawet

FERIE Z PRAŻAKÓWKĄ 16-27 STYCZNIA

WARSZTATY CERAMICZNE

16.01 (poniedziałek) – 17.01 (wtorek) – 18.01.2017 r. (środa)
godz. 10.00 – 13.00 – sala nr 8 (II piętro)

Uczestnicy warsztatów poznają podstawowe techniki stosowane w ceramice (tworzenie form z bryki gliny plastycznej, sposób tworzenia z plastra gliny oraz formowanie wyrobów metodą wałeczkową). Grupa warsztatowa może liczyć maksymalnie 20 osób. Prowadzenie: Marta Czech – Śniegulska. Cena za udział w warsztatach ceramicznych: 30 zł (za 3 dni)(płatne do 5 stycznia 2017 r. w sekretariacie MDK).

WARSZTATY RĘKODZIELA ARTYSTYCZNEGO

19.01 (czwartek) godz. 10.00 – 13.00 sala nr 8 (II piętro)

Podczas warsztatów dzieci poznają następujące techniki rękodzielnicze: origami (sztuka składania papieru), quilling (metoda tworzenia ozdób papierowych z wąskich pasków papieru, które są skręcane spiralnie, a następnie formowane do uzyskania odpowiedniego kształtu i przyklejane na zdobioną powierzchnię). W każdej z technik stworzymy prace związane z tematyką Święta Babci i Dziadka. Grupa warsztatowa liczyć może maksymalnie 20 osób. Prowadzenie: Katarzyna Rymanowska - wstęp wolny

INNE ZAJĘCIA: 20.01 (piątek) godz. 10.00 – 13.00

Piątek: wyjazd do Teatru Elektrycznego do Skoczowa na spektakl lub film dla dzieci (płaci uczestnik zajęć) lub gry i zabawy integracyjne

– sala nr 7 (wstęp wolny). Opiekunowie – Katarzyna Rymanowska i Anna Darmstaedter. Chętne dzieci w wieku od 7 lat prosimy zgłaszać w sekretariacie MDK „Prażakówka” do 2 stycznia 2017 r. w godz. 8.00 – 16.00, tel. 33 854 29 06.

DRAGON BOOK – SMOCZA KSIĘGA

23.01 (poniedziałek) - 24.01 (wtorek), 25.01 (środa) - 26.01 (czwartek)
godz. 10.00 - 13.00 – sala nr 8 (II piętro)

Na czterodniowych warsztatach artystycznych dzieci będą miały okazję wykonać smoczą księgę w formie szkatułki. Poznają tajniki różnych technik plastycznych i zdobnictwa. Grupa warsztatowa może liczyć maksymalnie 15 osób. Prowadzenie: Artur Szoldra

Cena za udział w warsztatach artystycznych: 50 zł (za 4 dni)(płatne do 5 stycznia 2017 r. w sekretariacie MDK).

Chętne dzieci w wieku od 10 lat prosimy o zgłaszanie się do sekretariatu MDK „Prażakówka” do 2 stycznia w godz. 8.00 – 16.00, tel. 33 854 29 06

INNE ZAJĘCIA: 7.01.2017 r. godz. 10.00 – 14.00

Piątek: wyjście do Leśnego Parku Niespodzianek (w razie niepogody gry i zabawy ruchowe – sala 7). Opiekunowie – Katarzyna Rymanowska i Anna Darmstaedter - wstęp wolny. Chętne dzieci w wieku od 7 lat prosimy zgłaszać w sekretariacie MDK „Prażakówka” do 2 stycznia w godz. 8.00 – 16.00, tel. 33 854 29 06.

Organizator zastrzega sobie prawo do zmian w programie warsztatów

tych z głębokim upośledzeniem. Jeszcze Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna i osoby dorosłe, które zostały w Ośrodku jakby przez zasiedzenie. – Znamy niektórych wychowanków od 25 lat, a większość jest z nami od dziecka. Jak mamy im teraz powiedzieć do widzenia? – pyta ze smutkiem dyrektor ośrodka. – Marzy nam się, dobre rozwiązanie systemowe, mądre spojrzenie na dorosłość osób z niepełnosprawnością intelektualną, które zaoferuje naszym wychowankom aktywizację społeczną, zawodową, zajęcia rehabilitacyjne, warsztaty zajęciowe. W środowisku podnoszone są na ten temat dyskusje. Pomysły są, ale ich realizacja jest trudna.

Miejsce dla dorosłych nie mogłoby działać jedynie dzięki datkom, a to nie pozwoliłoby na stworzenie ośrodka czy innego miejsca, nawet jeśli powiat znalazłby siedzibę. Owszem, były takie propozycje, ale na remont i dostosowanie budynków środków już nie ma. Bez zaplecza, samochodów, specjalistów i stałych wpływów żadna organizacja tego nie uciągnie. Powiat mógłby stworzyć Środowiskowy Dom Samopomocy, którego działalność częściowo finansowałoby województwo, ale nie ma na to lokalu i pieniędzy.

Tak właśnie zaczynała swoją działalność Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi. Kilka pomieszczeń wygospodarowanych z Przedszkola nr 6 w Nierodzinie przekazanych przez miasto, pracownicy zatrudnieni na umowę zlecenie, walka o finanse i ciągła niepewność jutra. Stabilizację zapewniła dopiero państwowa subwencja oświatowa na uczniów realizujących obowiązek szkolny i wczesne wspomaganie, a i tak jest to minimum na realizację nałożonych na ośrodek obowiązków. W dalszym ciągu TONN potrzebuje pieniędzy na swoją działalność, stąd kwesty, charytatywne koncerty, spektakle, realizowanie projektów zewnętrznych.

Gdy pytam o nowy budynek, który powstaje na ul. Wiejskiej, Dorota Kohut wylicza:

– Na wczesnym wspomaganiu mamy teraz 230 dzieci, do tego 59 uczniów i 14 pod-

opiecznych w świetlicy dla dorosłych, to prawie 300 osób w terapii, a do tego 60 pracowników na etatach. Możliwości obecnej siedziby wykorzystaliśmy w 150 procentach, wcisnęliśmy się w każdą myśl dziurę i w nowej będziemy mieć po prostu więcej miejsca. Miejsca, które jest konieczne do prowadzenia działalności. To, że mieścimy się na obecnej powierzchni, zawdzięczamy wirtuozerii organizacyjnej, jednak to mężczy. Coraz trudniej jest pracować i pogodzić potrzeby naszych podopiecznych, mających problemy z koordynacją i koncentracją oraz zadania specjalistów. Chcę podkreślić, że nie wyprowadzamy się z obecnie zajmowanych pomieszczeń. Włożyliśmy w budynek w sumie ponad 1 milion złotych, zabudowaliśmy dwa tarasy, zaadaptowaliśmy sutenery, zrobiliśmy elewację. To jest 25 lat naszej działalności. Jesteśmy wdzięczni miastu i dyrekcji przedszkola nr 6, że umożliwiło nam funkcjonowanie w tym budynku, za to, że nie musimy płacić za czynsz i za media. To ewenement, bo tak się nie dzieje w innych gminach powiatu. Tym bardziej cieszymy się, że obiekt nadal będzie służył dzieciom niepełnosprawnym.

Jak powiedziała dyrektor, warunki stały się coraz trudniejsze, ale na szczęście działalnością Towarzystwa Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu zainteresowali się darczyńcy. W lipcu 2016 r. zapadła ostateczna decyzja o budowie nowej siedziby dla ośrodka. Inwestycja jest finansowana w połowie przez holding Mangata, TiM S.A., Grupę J5, Towarzystwo i w połowie przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

MANGATA Holding S.A. to jedna z największych i najlepiej rozwijających się korporacji w branży metalowej w Polsce. Spółki zależne dystrybuują swoje produkty do ponad 70 krajów na całym świecie. Holding tworzy wiele firm, m.in. Kuźnia Skoczów, MCS, Masterform, Zetkama, Armak, Techmadex. TiM S.A. to jedna z nielicznych firm na winiarskim rynku w Polsce, która może poszczycić się ponad

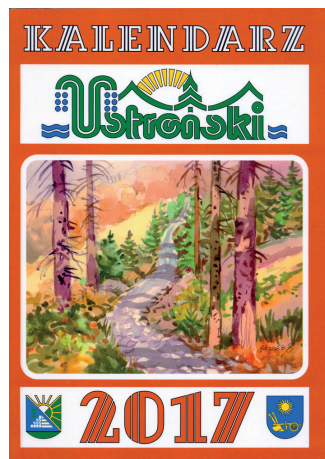
25-letnią tradycją w imporcie i dystrybucji win gronowych, a Grupa J5 zajmuje się branżą nieruchomości. Zarząd wszystkich spółek zdecydował o kupnie działki dla TONN i sfinansowaniu kosztów projektu. Towarzystwo wystąpiło o dofinansowanie budowy do PFRON-u i otrzymało decyzję o dotacji w wys. połowy kosztów. Drugą połowę zapłaci darczyńcy. Koszt inwestycji to ponad 4,5 miliona zł, za które wybudowany zostanie ośrodek dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, choć nie wystarczy to już na wyposażenie.

– Pieniądze otrzymaliśmy w formie darowizny w wys. 2,5 mln. zł ze wskazaniem, że ma być przekazana na budowę ośrodka. Konieczne były zmiany w strukturze organizacyjnej towarzystwa. Powstała Rada Stowarzyszenia, w skład której wchodzi darczyńcy. Rada wybierana jest przez Walne Zgromadzenie TONN, które tworzą wszyscy członkowie i następnie Rada wybiera Zarząd Towarzystwa.

Obecnie w Zarządzie pracują: Dorota Kohut – prezes, Helena Odehnal – wiceprezes, Monika Krzyżak – sekretarz, Aleksandra Gmura – skarbnik, członek – Krystyna Firla. Dość długo trwała rejestracja stowarzyszenia w KRS, ponieważ zwykle w statutach organizacji pozarządowych nie ma takiego organu jak rada. Udało się jednak dopełnić formalności i w tej chwili Zarząd przedstawia sprawozdania Radzie, a ta udziela mu absolutorium. Radzie absolutorium udziela Walne Zebranie Członków – najwyższa władza stowarzyszenia.

Po przekształceniach Zarząd może już spokojnie realizować inwestycję na mocy pozwolenia na budowę, wydanego bardzo sprawnie przez Starostwo Powiatowe. Wniosek o dofinansowanie budowy z PFRON złożony został w Urzędzie Marszałkowskim w listopadzie 2015 roku, a decyzja o otrzymaniu dotacji była warunkiem przekazania darowizny przez darczyńców. Decyzja zapadła w lipcu tego roku. Zaraz wszczęto procedury przetargowe. Wyłoniony został wykonawca – firma Budmex z Nowego Sącza i rozpoczęły się prace. Termin oddania budynku do użytku to czerwiec 2018 roku. **Monika Niemiec**

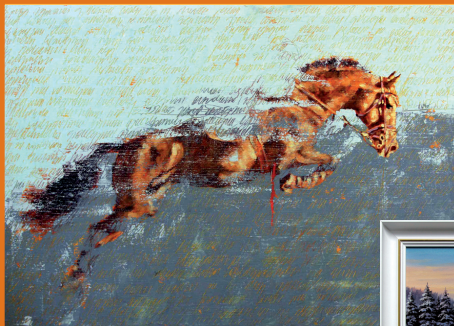
USTROŃSKIE WYDAWNICTWA POD CHOINKĘ



„Kalendarz Ustroński” może być wspaniałym prezentem pod choinkę. Zapewnia ciekawą lekturę, a kosztuje tylko 21 zł. Można go kupić m.in. u wydawcy – w Galerii Rynek, w Muzeum Ustrońskim, Informacji Turystycznej. 17 grudnia światło dzienne ujrzy kolejny numer „Pamiętnika Ustrońskiego”, wydawanego przez Towarzystwo Miłośników Ustronia. Inne wydawnictwa związane z Ustroniem do nabycia w Muzeum przy ul. Hutniczej i w Galerii Rynek.

(mn)

50/2016/4/R



RYNEK
GALERIA



**ARTYSTYCZNY
TYDZIEŃ
NIEZWYKŁE PREZENTY
10% TANIEJ**



Nowe logo Mokate z dopiskiem „A Family Business” zawisło właśnie na wieży rozpyłowej w zakładzie w Ustroniu. Montaż wymagał użycia dźwigu. Wszystko poszło sprawnie i nowe logo jest doskonale widoczne z daleka - w nocy będzie podświetlane.

PRACOWNICY MOKATE DLA PROGRAMU PAJACYK

Po raz kolejny Mokate przekazało punkty PAYBACK na program dożywiania dzieci „Pajacyk” Polskiej Akcji Humanitarnej. W tym roku było to 249 tys. punktów, za które Polska Akcja Humanitarna sfinansuje prawie 700 obiadów dla dzieci.

Mokate na koniec każdego roku kalendarzowego przeznaczają punkty lojalnościowe BP, zbierane przez użytkowników samochodów służbowych za realizowane zakupy paliwa, na akcję humanitarną Pajacyk.

MOKATE TOP PRACODAWCĄ ŚLĄSKA 2016

Pod koniec listopada redakcja branżowego portalu PulsHR.pl wręczyła wyróżnienia dla dziesięciu najbardziej cenionych pracodawców ze Śląska. Wśród laureatów znalazło się Mokate. Nagrodę odebrał Prezes Zarządu Mokate SA i CEO Grupy Mokate dr Adam Mokrysz. – Cieszę się i bardzo dziękuję za nagrodę. Firma to ludzie, firma rozwija się dzięki ludziom i jeśli ludzie mają DNA sukcesu, to sama firma też odniesie sukces – powiedział dr Adam Mokrysz, odbierając nagrodę „Top Pracodawcy Województwa Śląskiego”. Prestiżowe wyróżnienia zostały wręczone firmom z naszego regionu już po raz drugi. Celem organizatorów jest promowanie prężnych pracodawców i dobrych praktyk z zakresu zarządzania zasobami ludzkimi.



JARMARK 2016 i SYLWESTER 2016/2017

17.12 /sobota/

- 13.30-15.00 - warsztaty kolednicze
- 16.00 - koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Andrzeja Cierniewskiego
- 17.30 - koncert świąteczny Karoliny Kidoń i jej Przyjaciół
- Warsztaty (biały namiot obok Informacji Turystycznej):
- 15.00-18.00 - warsztaty wykonywania ozdób z masy solnej
- 16.00-18.00 - warsztaty z wykonywania stroików eko-świątecznych

18.12 /niedziela/

- 15.00 - koncert EL „Czantoria”
- 15.30 - koncert Fundacji Braci Golec
- 16.30 - koncert ER „Równica”
- Warsztaty (biały namiot obok Informacji Turystycznej):
- 13.30-15.00 - warsztaty zdobienia pierniczek
- 15.00-18.00 - warsztaty wykonywania ciasteczek cieszyńskich
- 16.00-18.00 - warsztaty wykonywania baniek szklanych z dekoracją

27.12 /wtorek/

- 17.00-18.00 - Świąteczna Zumba
- 18.00-18.50 - koncert kapeli góralskiej „Beskidzcy Zbójce”

28.12 /środa/

- 16.00-16.40 - koncert kapeli „Równica”
- 16.40-17.10 - koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu Niny Nowak

31.12. sobota

SYLWESTER NA USTROŃSKIM RYNKU

- 20.00 Dj Dread
- 21.30 Grająca Szafa – muzyka na żywo (przeboje lat 70, 80 i 90-tych)
- 22.30 Napad zbójników
- 00.00 Przywitanie Nowego Roku
- Pokaz laserowy „Światło i dźwięk” połączony z pokazem sztucznych ogni
- do 2.00 zabawa z Dj Dread

BIBLIOTEKA POLECA:



Mikołaj Golachowski – „Czochrałem antarktycznego słonia”

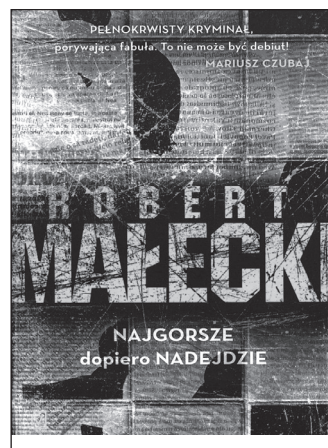
Autor jest biologiem, eko-logicznikiem i podróżnikiem, doktorem nauk przyrodniczych oraz tłumaczem. Spędził dwie zimy oraz cztery sezony letnie w Antarktyce. W swej książce opowiada o spotkaniach z dzikimi zwierzętami stref polarnych, o arktycznych plemionach i ich obyczajach, o historycznych zdobywcach Arktyki i Antarktyki. Opo-

wiada w sposób dowcipny i niezwykle zajmujący....

Robert Malecki – „Najgorsze dopiero nadejdzie”

Debiutancka powieść kryminalna toruńskiego pisarza. Dziennikarz Marek Bener, w ramach swej reporterskiej pracy, wyjeżdża do spalonego domu. Okazuje się, że zginął w nim dawny przyjaciel Benera, który przed laty uwiódł mu narzeczoną. Teraz zrozpaczona kobieta szuka wsparcia u dziennikarza, ale wkrótce znika bez śladu... Reporter musi dotrzeć do

prawdy, która będzie zaskakująca nie tylko dla niego.



Po naszymu...

Roztomili ludeczkowie!

Wycie, czytóm akurat ksióńżke "Liberatorem do Polski", kie-róm napisał Tadzik Dytko. Ón sie urodził w Ustróniu, a miyszko w Krakowie. Ta ksióńżka je o znanym ustronioku Cholewie, kiery był lotnikym i w czasie wojny lotoł samolotym i spuszczoł bómby na Niemców, bo chcioł hitlerowców dokopać.

Ón sie urodził w biydnej robotniczej rodzinie. Tatu-lek był ślusorzym w Kuźni. Dali mu na miano Janek. Jak Janek był kapke starszym chłopcem, jego kuzyn Karel pokozoł mu fotografije samolotu i połopowia-doł mu kapke o lotaniu. Jankowi sie to straszecz-nie spodobało. We szkole sie zapisoł do harcyrstwa. A jak miol szesnos roków, chciol sie zapisać na kurs szybow-cowy, ale tatulek musioł sie zgodzić. Nól i Janek sie nałuczył lotać na szybowcu. Potym uczył sie lotać na samolocie.

A potym prziszła wojna. Janek razym z jinszymi chłop-cami ze szkoły, kaj sie luczili lotać na samolotach, musioł luciekać pocióngym za granice. Minól jakisi czas, jak sie naszel we Włochach, we Francyi, a na koniec w Angliji. Lotoł na samolotach i ściepowoł bómby, coby hitlerowców zniszczyć. Ściepowoł też rozmajite wieca do tych, co wal-czyli z hitlerowcami, dejmy na to flinty, karabiny, naboje. Jak było we Warszawie powstani, to ón też lotoł tam, coby pumogać tym, co walczyli.

Swojóm paniczke Aline też poznoł na tej wojnie. Wziyli ślub i za niedłogi czas miało sie im turodzić male. Jak sie wojna skończyła, Janek chciol wracać do Polski. Jego pa-niczka nie chciała, bo była przy nadzieji. Ale jak im się uro-dziła cera Nelly, to postawił na swoim. Wrócili do Ustronia. Jo potym chodziła z nióm do podstawówki. Cholewowie mieli jeszcze syna Karliczka, kiery potym robił kierysi rok, kaj jo - jyny, że jo w biórze, a Karolek na tokarce.

Wtynczos w Polsce zaczęła rzóndzić kómuna. Janka nie chcieli przyjónć do roboty, bo walczył z hitlerowcami na Zachodzie. Komuniści boli sie, że Janek jim bydzie robił na złość. W końcu go przyjyli do Kuźnie za placowego.

Janek zaczął działać w harcyrstwie. Jo do harcyrstwa nie należała, ale jedna moja kamratka należała i pamiynto, jak byli z harcyrzami tam, kaj sóm szybowce.

Janek za życie ni miol u władzy kómunistycznej wielkiego poszanowanio. Jak sie kómuna skończyła, to kómbatanci – jego downi kamraci, co też walczyli o wolnóm Polske i ustróniocy postawili mu piękny pómnik. Pamiyntóm, jak tyn pómnik łodstaniiali. Było moc norodu i władze różnej maści też były.

Janek Cholewa był wanielikiym i je pochowany na wanie-lickim kierchowie. Jak kiery by chciol świyczke zaświycić na jego grobie, to go poradzi pryndko nónś, bo ón je taki znaczny.

Tóż widzicie, że jak kiery czegosi fest chce, to w końcu to poradzi zrobić - tak jako tyn Lotnik Cholewa. Tóż każdy niech rozmyśło o wielkich i zacnych wiecach, to w końcu ku tymu przidzie.

Hanka

50/2016/1/O

Burmistrz Miasta Ustron informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni, zostały wywieszone wykazy dotyczące gminnych nieruchomości przeznaczonych do najmu lub dzierżawy do lat trzech lub na 1 rok na:

- cele reklamowe - wykaz z dnia 8 grudnia 2016 r.,
- cele garażowe, cele ogródków przydomowych, cele miesz-kaniowe – tereny niezbędne do prawidłowego funkcjonowania budynków wielorodzinnych, cele usługowe, cele handlowe, cele budowlane, cele handlowo – usługowe: pod Strzelnicę Sportową oraz pod plac manewrowy do nauki jazdy - wykazy z dnia 12 grudnia 2016 r.,
- cele gastronomiczne, cele składowe, cele usługowe - tereny przy istniejących obiektach gastronomicznych - wykazy z dnia 13 grudnia 2016 r.

W dawnym USTRONIU

Tym razem prezentujemy mało znane zdjęcie jednego z najcenniejszych zabyt-kowych obiektów w naszej miejscowości. Jest to piętrowy dom mieszkalny dla hutmistrzów i zarządców dolnoustron-skich kuźnic, zbudowany w latach 50. XIX w. Mieszkał w nim m.in. słynny inż. Emil Kuhlo, kierujący Arcyksiążę-cym Zakładem Budowy Maszyn. Hut-mistrz ten wyjątkowo dbał o fabrykę oraz o sytuację socjalną jej pracowników. To dzięki niemu w 1866 r. powstała kolonia robotnicza w Hermanicach, zaś dwa lata później osiedle drewnianych domków, ciągnących się wzdłuż stawu kuźniczego, zwane „Frankreich”. Pasjonatów cieka-wostek historycznych zainteresuje zaś fakt, iż 20 października 1880 r. Kuhlo podejmował w tym domu obiadem samego cesarza Franciszka Józefa I. Na fotografii widzimy tylną część budynku z drewnianą, oszkloną werandą oraz fragmentem tzw. Chodurów-ki, mieszczącym pralnię z dużym piecem i kotłem na pranie. W dalszej części tychże zabudowań znajdował się kuźniczy kara-wan pogrzebowy. Opisywany budynek

znajdzie się na Szlaku Industrialnego Dziedzictwa Ustronia, którego idea jest oznakowanie za pomocą specjalnych tablic poprzemysłowych obiektów na terenie naszej miejscowości.

(Nawiązując jeszcze do zdjęcia sprzed dwóch tygodni, które wywołuje ciekawe

dyskusje, chciałam przytoczyć opinię Jana „Hakera” Podzorskiego, który orzekł, iż zabudowania w tle to nie ochronka dla sierot ewangelickich, lecz znajdujący się przed nim dom rodziny Ogrockich, po któ-rym dziś pozostały już tylko fundamenty).

Alicja Michalek



Tym razem będzie o zwierzęciu, które budzi w nas tak zwane mieszane uczucia. Z jednej strony jest czymś w rodzaju wróżki, gdyż w jego głosowym głosie wielu doszukuje się różnych wskazywek co do przyszłości. Z drugiej jednak strony swymi zwyczajami budzi niejakie oburzenie, gdyż w naszym, ludzkim pojęciu rodzicielstwa, zwierzę to jest przykładem wyrodnego rodzica. To oczywiście *kukulka*, ptak niezwykle chociażby z tego powodu, że jako jedyny z całej krajowej ptasiej fauny w pełni zasłużył sobie na groźnie i niemile brzmiące miano obligatoryjnego pasożyta gniazdowego (lub lęgowego). Pod tym jakże naukowo brzmiącym terminem kryje się zwyczaj podrzucania przez *kukulki* własnego potomstwa ptakom innych gatunków na wychowanie.

Chyba każdy zna i bezbłędnie identyfikuje charakterystyczny głos *kukulki*. Jej rytmiczne i natarczywie donośne „ku-kuk” lub czasem „ku-ku-kuk” samo prosi się o liczenie. Więc liczymy: zwykle lata życia, ale czasem liczbę dzieci, a panom – lata, jakie im pozostały do zamążpójścia. Niektórzy wierzą, że kukanie wróży bogactwo, przy czym ponoć wróżba ta spełnia się wyłącznie w przypadku osób już zamożnych. W Anglii i Francji głos *kukulki* wieszczy małżeńską zdradę, a wywodzące się z francuskiej nazwy gatunkowej *coucou* słowo *cocu* oznacza „oszukanego męża”, czyli naszego rogowca. Kukanie i figurka ptaszka mniej lub bardziej przypominającego *kukulkę*, stały się elementem zegarów ściennych, zwanych „zegarami z *kukulką*”. W tym przypadku rytmiczne „ku-ku” informuje o bezlitosnym upływie czasu, godzina po godzinie, kwadrans po kwadransie. Dodać wypada, że ludowe nazwy tegoż gatunku to między innymi *zazula* i *ziewiulka*, a także słynna i wywołująca dreszczyk emocji u każdego „miłośnika” dyktand *gęgęzółka*.

O ile nawoływanie *kukulki* rozpoznajemy bezbłędnie, a jej zwyczaj lęgowo-rodzicielskie doskonale znamy i potępiamy (choć każdy z nas zapewne ma na sumieniu niejedno podrzucone komuś „kukulcze jajo”), to niewiele wie, jak taka *kukulka* wygląda. Ptak to niezbyt duży, wielkości gołębia, przy czym smukłością ciała przypominający raczej *sierpówkę* lub *turkawkę*, a nie *grzywacza* czy *gołębia miejskiego*. Samce mają wierzch ciała, głowę, szyję i pierś niebieskoszare, a brzuch i długi, klinowaty ogon jasne z ciemnymi, poprzecznymi prążkami. Wśród samców wyróżniamy dwie odmiany barwne: szarą – podobną do samców, ale z prążkami nie na jasnym, ale na beżowym tle, oraz rdzawą – u których kolor szaroniebieski jest zastąpiony rdzawobrazowym, a ciemne prążki występują również na wierzchu ciała. Przy takim ubarwieniu i smukłej sylwetce zdarza się, że *kukulka* bywa mylona z ptakami drapieżnymi – *krogulcem* i *pustulką*.

Z afrykańskich zimowisk *kukulki* przylatują do nas późno, końcem kwietnia lub początkiem maja, i na krótko. Po przylocie samce wybierają swoje rewiry, których granice oznaczają kukając z eksponowanych miejsc typu: szczyt drzewa, dachu lub słupa. Kukaniem przyciągają również uwagę samice, które nie należą do wiernych partnerek – to prawdziwe, że tak powiem latawice, utrzymujące intymne kontakty z wieloma samcami. Naukowo ten nieco rozwiązły tryb życia zwany bywa poliandrią, czyli wielomęstwem. Już takie obyczaje mogą budzić nasze zgorzienie, ale ten pozorny brak uczuć rodzicielskich sprawia, że na *kukulki* patrzymy jak na stworzenia niemoralne. Tymczasem *kukulki* mają tak samo silny instynkt zapewnienia swemu potomstwu jak największych szans na przeżycie i osiągnięcie dorosłości jak inne zwierzęta, aczkolwiek realizują go w dość nietypowy sposób: nie budują własnych gniazd, a samice podrzucają prawdziwe „kukulcze jaja” do gniazd małych ptaków śpiewających. Ofiarami takiego postępowania w Europie jest około 125 gatunków ptaków (każda samica *kukulki* składa jaja do gniazd ptaków jednego lub zaledwie kilku spokrewnionych ze sobą gatunków), z których każdy jest często kilkakrotnie mniej-
szy nie tylko od dorosłej *kukulki*, ale także od domagającego się

karmienia i opieki podrośniętego kukulczego pisklęcia. Przypnać trzeba, że *kukulki* są do takiego sposobu sprawowania opieki rodzicielskiej doskonale przygotowane: kiedy samica znajdzie gniazdo z jajami gospodarza, w ciągu kilku sekund zjada lub wyrzuca jedno jajo, aby w jego miejsce błyskawicznie (jak na ptaka) złożyć swoje i czym prędzej odlecieć. Na ogół w tym samym czasie samiec *kukulki* skupia na sobie uwagę przyszłych rodziców kukulczego podrzutka, odciąga ich od gniazda, dając partnerce czas, aby mogła spokojnie zrobić to, co do niej należy. Jedna samica może w ten sposób złożyć jaja nawet do 20 gniazd! Kukulcze jaja są z reguły większe niż jaja gospodarzy, ale zwykle bywają bardzo podobnie ubarwione. Ptasí instynkt w zdecydowanej większości przypadków

nakazuje zająć się podrzuconym jajem nieczym własnym, chociaż niektóre gatunki ptaków (np. *rokitniczka*, *zaganiacz*, *trzcinniczek*) nie dają się tak łatwo oszukać i kukulcze jaja wyrzucają, rozbijają i zjadają, albo gniazda wręcz porzucają i budują nowe. Pisklęta *kukulki* wykluwają się zwykle szybciej niż potomstwo gospodarzy, są większe i po 10 godzinach od wykucia zaczynają... wyrzucać z gniazda jaja i już wykute pisklaki swych przybranych rodziców (ułatwia im to odpowiednia budowa grzbietu ciała). Wszystko to po to, aby nowi rodzice poświęcili swój czas wyłącznie młodej *kukulce*. Duże pisklę to duży apetyt, a ponaglani jaskrawą barwą wiecznie rozdartego gardziółka i rozpaczliwym popiskiwaniem głodomora, z trudem nadążają z dostarczaniem odpowiedniego pokarmu (owady, głównie gąsienice). Młoda *kukulka* rośnie błyskawicznie i szybko

osiąga iście monstrialne w porównaniu do przybranych rodziców rozmiary, zaczyna nie mieścić się w gnieździe, więc po około trzech tygodniach „pozwała się” karmić siedząc gdzieś na gałęzi. Opieka nad podrzutkiem trwa mniej więcej sześć tygodni, po czym wykończeni fizycznie opiekunowie wreszcie mają spokój. Samce *kukulki* wracają w ciepłe strony już z końcem czerwca, samice w lipcu, a młode ptaki wyruszają na południe na przełomie sierpnia i września.

Chociaż nie sposób w przypadku *kukulek* mówić o emocjonalnej więzi pomiędzy rodzicami a ich potomstwem, to przecież zamierzony efekt osiągają – nie tyle może odchowują swe dzieci, co zapewniają im właściwą i skuteczną opiekę, od momentu złożenia jaja aż do dorosłości, a małe *kukulki* pozostają *kukulkami* bez względu na przynależność gatunkową swych przybranych rodziców. I to w sumie niewielkim kosztem! Uświadomiłem to sobie kiedyś, kiedy siedząc wygodnie z gazetą na tarasie, stałem się mimowolnym słuchaczem koncertu *kukulki*. Najpierw liczyłem swoje lata życia – trwało to niezmiernie długo, więc po osiągnięciu iście matuzalemu wieku, „podzieliłem się” kuknięciami z małżonką, potem z naszymi dziećmi, a *kukulka* kukała i kukała jak głupia. W czasie tego liczenia nieco się pogubiłem, gdyż wpadł mi w oko artykuł, w którym wyliczono, iż koszt wychowania jednego dziecka w Polsce, od narodzin do osiągnięcia 19. roku życia, to od 176 tys. do 190 tys. zł, a do uzyskania przez niego wyższego wykształcenia – nawet 259 tys. zł! Jako że nie załapałem się na „500 Plus”, a koszty wciąż lecą, to przyznaję, że niecień myśli przyszły mi do głowy – powiedzmy, iż pozazdrościłem *kukulkom* ich jakże taniego sposobu realizacji rodzicielskich instynktów i obowiązków. (A gdyby tak jeszcze dało się wieść życie nieczym samica *kukulki*, od jednego przytulnego gniazda do drugiego!) Z rozmyślań wyrwała mnie prośba młodsze go potomka o coś do zjedzenia. Wiedziony rodzicielskim odruchem poczłapałem ciągle otumaniony marzeniami do lodówki i na jednym z magnesów przyczepionych na jej drzwiach znalazłem rozwiązanie mojej emocjonalno-finansowej zagwozдки – pocieszająco mądrą sentencję: „Weź odwet na swoich dzieciach i żyj tak długo, by zdążyły odpłacić Ci za Twoją opiekę”. Jakże jestem wdzięczny *kukulce* za jej kilkunastominutowe kukanie – mam nadzieję, że wywróżyła mi długie, spokojne i dostatnie życie, bynajmniej nie na garnuszku ZUS-u!

Tekst i foto: Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY

KUKULKA





W ataku K. Bieleś.

Fot. W. Suchta

WALCZĄ O AWANS

MKS Ustroń – MKS Olimpia II Piekary Śląskie 39:38 (20:18)

7 grudnia w sali SP-1 rozegrano mecz ligi wojewódzkiej juniorów w piłce ręcznej. Drużyna MKS Ustroń, by myśleć o awansie, musiała to spotkanie wygrać. Dalszą grę w mistrzostwach Polski gwarantuje pierwsze miejsce, natomiast drużyna z drugiego miejsca będzie musiała rozegrać mecze barażowe ze Żrywem Chorzów, gdyż w tej drużynie jest zawodnik na co dzień będący w Szkole Mistrzostwa Sportowego. Taki jest regulamin.

Pierwsza połowa spotkania z drugim zespołem z Piekary Śląskich wyrównana, przy czym widać, że naszym gra się wyraźnie nie klei. Natomiast bardzo dobrze rozpoczynają drugą połowę i powiększają przewagę do różnicy 8 bramek. A potem już nie wiadomo, co się dzieje. Nasi zawodnicy nie wykorzystują seryjnie sytuacji strzeleckich, a bronią niezbyt szczelnie, nie więc dziwnego, że przeciwnik się zbliża. Na kilka minut przed końcem prowadzimy dwoma bramkami i nie zapowiada to nic

dobrego. Szczęśliwie w ostatnich fragmentach udaje się rzucić bramki i wygrać minimalną różnicą.

Trener Olimpii Mariusz Gracka: - Bardzo ładny, wyrównany mecz. Trochę zawalił się początek drugiej połowy i pozwoliliśmy odskoczyć Ustroniowi na kilka bramek. Potem powróciliśmy do poprawnej gry, do tego, co wcześniej zostało ustalone i było to ładne widowisko. Przynajmniej ten mecz mi się podobał, był zacięty i właśnie o to chodzi. Obie drużyny walczyły do końca o zwycięstwo. Dla mnie to o tyle istotne, że jest to drużyna z rocznika 2000 i 1999, czyli młodsza. Jak będą trzymali ten poziom, to w przyszłym roku powinni grać wyżej.

Trener MKS Ustroń Piotr Bejnar: - Obawiałem się tego meczu, bo mamy duże problemy. Do zawodników kontuzjowanych dołączył Szymon Gogółka. Z kontuzją grał Dawid Jenkner, co zresztą było widać na boisku. W kontekście następnych

spotkań, nie mogliśmy przegrać. Porażka w zasadzie przekreślała nasze szanse na drugie miejsce w lidze. Pierwsza połowa w naszym wykonaniu bardzo słaba w obronie i tracimy aż 18 bramek. Graliśmy zbyt pasywnie. W drugiej połowie pierwsze piętnaście minut bardzo dobre, prowadziliśmy ośmioma bramkami. Ostatni kwadrans to katastrofa i w obronie i ataku. Branie czasu, zmiany, nic nie pomagało. Jedyne, z czego należy się cieszyć, to zdobyte punkty. Styl pozostawia wiele do życzenia. Wygraliśmy i wciąż mamy szansę. Być może wróćą niektórzy zawodnicy.

Wcześniej juniorzy MKS Ustroń rozegrali dwa mecze na wyjeździe: z MKS Olimpia I Piekary Śląskie przegrali 34:29 (19:12), natomiast z UKS 31 Rokitnica Zabrze wygrali 23:35 (11:19).

W trzech meczach grali (w nawiasach zdobyte bramki): Damian Kurowski, Kamil Kopieczek, Jakub Kuś, Szymon Gogółka (11), Marek Cholewa (20), Krzysztof Bieleś (10), Adrian Miśkiewicz (14), Dawid Jenkner (21), Arkadiusz Czapka, Krzysztof Kotela (5), Marcin Oświecimski (15), Szymon Medwid (6), Nikodem Marszałek, Łukasz Mikłusiak, Jakub Szalbot (3).

1 SPR Pogoń 1945 Zabrze	11	20
2 MKS Ustroń	10	14
3 MKS Olimpia I Piekary Śląskie	11	13
4 UKS 31 Rokitnica Zabrze	12	11
5 MKS Olimpia II Piekary Śląskie	10	8
6 MKS Żryw Chorzów	11	4
7 MUKS Zagłębie ZSO-14 Sosnowiec	9	4

Grały również drużyny:

Młodzicy:

MKS Żryw Chorzów – MKS Ustroń 33:29 (14:17)

MKS Ustroń – UKS 31 Rokitnica Zabrze 31:39 (16:20)

Chłopcy:

SPR Grunwald Ruda Śląska – MKS Ustroń 11:23 (5:13)

MKS Ustroń – UKS Romi Jastrzębie 28:13 (15:6)

Wojśław Suchta

WYGRYWA TU I TERAZ

10 grudnia w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu, odbył się drugi turniej piłki halowej, zorganizowany przez portal Beskidzka Piłka, w którym udział wzięło dziesięć zespołów. Po kilku godzinach zaciętej rywalizacji zwyciężyła drużyna Tu i Teraz z Bielska-Białej, kolejne miejsca zajęły zespoły: 2. TS 1909 Piast Cieszyń, 3. Bieruń Team, 4. Piastowskie, 5. Toporni Kaczyce, 6. Skrzyczne Lipowa, 7. BeskidzkaPiłka.pl, 8. FC Żar, 9. Chrapiące Chrabąszcze, 10. FC Wojska Polskiego. Drużyna Beskidzkiej Piłki wystąpiła w składzie: Damian Ferfecki, Dariusz Czyż, Adrian Czyż, Adrian Biłko, Tomasz Graczyk, Zbigniew Krysta, Grzegorz Roman, Jakub Cieślak. Organizatorzy zapraszają do kibicowania podczas kolejnego turnieju pod nazwą „7 lat minęło CUP”, zorganizowanego z okazji 7-lecia portalu Beskidzka

Piłka. Rozgrywki odbędą się w sobotę, 17 grudnia w hali SP-1, początek o godz. 9.50. Można się jeszcze zgłosić do turnieju, szczegóły pod tel. 792 900 545. (mn)

50/2016/5/R

Sylwester 2016/2017

Bahus

Butelka wódki + sok na 4 osoby
Szampan na 4 osoby

Przeboje lat 80-tych
Występ kapeli góralskiej

200 zł za os.

20.00 Śledź w trzech smakach
21.00 Poledwiczki faszerowane wędzonką i oscypkiem w sosie borowikowym z ziemniaczkami i zestawem surówek
22.00 Sernik wiedeński, kawa lub herbata
23.00 Deska góralskich wędlin i serów
00.00 Viva Anno Domini 2017
01.00 Boeuf Stroganoff

Ustroń, ul. 9 Listopada 10
tel. 602 831 296
www.bahus.pl



Kiedy nie można rozgrzać się przy palenisku... Fot. A. Jarczyk

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY
USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Cieszyn, ul. Stawowa
27 – szafy, garderoby, zabudowy
wnęk z drzwiami przesuwanymi
i nie tylko... Zamów bezpłatny
pomiar. RATY 0%. 728-340-518,
33-854-22-57. www.komador.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promo-
we. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3,
tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Przeprowadzki + ekipa. Usługi
transportowe. 601-47-81-08.

Apartament w Ustroniu wynajmę
lub sprzedam. 515-286-714.

Kupię notarialnie garaż w rejonie
Konopnickiej. 506-860-839.

Sprzedaż choinek jodła i świerk.
(33) 854-21-27.

Sprzedaż - sosna, świerk, jodła.
Ustroń, ul. Polańska 32. (33) 854-33-
02. 607-835-473. www.iglaki.info

Choinki świąteczne, cięte i w doni-
cach. (33) 823-01-14, 606-884-820.

Poszukuję pani do sprzątania pen-
sjonatu. 601-933-603.

Spawanie, klejenie plastików.
Ustroń, ul. Obrzeźna 9. 501-444-
534.

Podłogi, drzwi, rolety, boazerie,
korek, karnisze. "MARKO" ul. Cie-
szyńska (pod apteką).

DYŻURY APTEK

15-16.12	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
17-18.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
19-20.12	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
21-22.12	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście.



...może taki sposób pomoże?

Fot. A. Jarczyk

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 16 XII 10.00 VI Regionalny Konkurs Wrobów Kulinarnych na
Boże Narodzenie, MDK „Prażakówka”
- 17 XII 15.00 Promocja 19. tomu „Pamiętnika Ustrońskiego”,
Muzeum Ustrońskie
- 20 XII 16.00 TONN – Przedstawienie świąteczne: „Opowieść
o przemianie ludzkich serc”, MDK „Prażakówka”
- 29 XII 18.00 Ekumeniczny Wieczór Kolęd „Bóg się rodzi pod
Czantorią”, MDK „Prażakówka”
- 31 XII 20.00 Zabawa sylwestrowa, muzyka - DJ Dread, rynek
21.30 Zabawa sylwestrowa, muzyka na żywo - przeboje
lat 70., 80., 90., rynek
00.00 Zabawa sylwestrowa - pokaz fajerwerków i pokaz
laserowy, rynek
- 1 I 2017 Zabawa sylwestrowa do godz. 2, rynek
- 6 I 17.00 Ekumeniczny Wieczór Kolęd „Bóg się rodzi pod
Czantorią”, Kościół Ewangelicko-Augsburski
- 7 I 16.00 Ekumeniczny Wieczór Kolęd „Bóg się rodzi pod
Czantorią”, Kościół Katolicki

USTROŃSKA dziesięć lat temu

Turniej samorządowców powiatu cieszyńskiego w tenisie sto-
lowym odbył się w sobotę 3 grudnia w sali gimnastycznej Szkoły
Podstawowej nr 2 w Ustroniu. Była to zarazem ostatnia konku-
rencja Samorządowej Olimpiady Ziemi Cieszyńskiej. (...) Bardzo
dobrze spisała się reprezentacja Ustronia w składzie: Jacek
Tarnawiecki – komendant Straży Miejskiej, Jarosław Grzybowski
i Ireneusz Staniek – pracownicy Urzędu Miasta. Czwarte miejsce
zajął J. Grzybowski, a ósme J. Tarnawiecki.

* * *

Rok przed maturą Grzegorz Szewczyk zapada na ciężką choro-
bę, której lekarze nie potrafią zdiagnozować. Trafia do szpitala.
Przez 8 dni poddawany jest leczeniu, które nie przynosi żadnych
efektów. (...) Problemy neurologiczne, charakterystyczne dla wieku
starczego osłabiają z dnia na dzień młodego człowieka. Słyszy,
że to stwardnienie rozsiane, na drugi dzień lekarze się z tego
wycofują. – Dla mnie i mojej rodziny to były dramatyczne chwile
– wspomina dzisiaj. – Wymieniano choroby najcięższego kalibru,
by za chwilę powiedzieć, że to jednak nie to. (...) Rok wcześniej
chorowała mama pana Grzegorza i wtedy poprosiła o pomoc
bioenergoterapeutę Andrzeja Lewandowskiego. Pomoc okazała
się skuteczna. Pogarszający się stan zdrowia jej syna skłonił ją do
tego, by zwrócić się do niego po raz drugi. Andrzej Lewandowski
wyjątkowo podjął się działania na odległość i uratował pana
Grzegorza. – Od tego się zaczęło – mówi po ponad 10 latach
już uznany bioenergoterapeuta Grzegorz Szewczyk. – Mimo iż
poruszam się w świecie energii subtelnych, jestem pragmatykiem.
Przekonałem się na własnej skórze, że w pewnych sytuacjach,
mimo tytułów i wartego miliony złotych sprzętu, jesteśmy bezradni.
To uczy pokory. Nie twierdzą, że lekarze byli niekompetentni, że
się nie starali, ale fakty mówią same za siebie. Pan Andrzej nie
diagnozował, nie komentował, tylko działał. Komentarz dopisało
życie. Teraz to także moja zasada.

* * *

Drużyna Komisariatu Policji w Ustroniu 8 grudnia wzięła udział
w zawodach organizowanych przez Międzynarodowe Stowarzy-
szenie Policji IPA. W Trzyczcu nasi reprezentanci: st. sierż. Jerzy
Jopek, st. sierż. Tomasz Groniek, st. sierż. Dariusz Bejma oraz
komendant KP Ustroń nadkom. Janusz Baszczyński wywalczyli
w bowlingu 5. miejsce. Startowało 18 zespołów. Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Nadchodzą święta

Tak już jest, że wciąż czekamy na dni, które przyjdą. Nie zawsze jednak czekamy z równą intensywnością. Najbardziej czekamy na dni, które mają nam przynieść coś dobrego; odmienić na lepsze nasze życie, dać doznać radości i przyjemności, pozwolić przeżyć szczęśliwy czas. Czas, kiedy szare, powszednie dni zamieniają się w jasne, kolorowe święta. Przy tym, spośród licznych świąt zapisanych w naszym kalendarzu, najbardziej oczekiwane są święta Bożego Narodzenia. Z nimi wiążą się liczne cieszące nas obyczaje, one budzą wiele radosnych i wzruszających wspomnień. I z nimi też wiążą się nadzieje, że i tegoroczne święta przyniosą nam wszystkim wiele radości i wesela. Pełni więc dobrych nadziei czekamy na ich nadejście. Bywa więc, że liczymy czas, który dzieli nas od ich rozpoczęcia. Najpierw liczymy tygodnie, potem dni, a w końcu liczymy godziny, które pozostały do świąt.

Kiedys zaczynano liczyć ten czas od pierwszej niedzieli adwentowej, ale od pewnego czasu ten czas liczenia znacznie się wydłużył. A stało się to za sprawą han-

dlowców. Dla nich czas przedświąteczny jest czasem wzmożonych zakupów, a co za tym idzie, większych utargów i zysków. I okres adwentu wydaje im się zbyt krótki. Dlatego też znacznie wcześniej pojawia się świąteczny wystrój sklepów i handel świątecznymi artykułami. O zbliżających się świętach przypominają też dość wcześnie przystrojone na tę okazję ulice i domy. Coraz częściej też rozbrzmiewają kolędy i odbywają się, związane ze świętami, imprezy. Ten czas przedświąteczny mamy już prawie za sobą.

Do świąt pozostało już ledwie kilka dni, a niedługo będziemy już liczyć ostatnie godziny dzielące nas od ich rozpoczęcia. Co prawda trwa jeszcze szaleństwo przedświątecznych zakupów i porządków, ale już niedługo to się skończy, gdy w wigilijny wieczór zabłyśnie pierwsza gwiazda na niebie i przyjdzie czas świętowania. Przy tym w naszej tradycji właśnie wieczór wigilijny ma szczególny urok i znaczenie. To wtedy rodziny zasiadają razem do wieczerzy wigilijnej. W ten jeden dzień w roku nie spożywamy kolacji, ale zgodnie ze starą nazwą wieczerzę wigilijną. To przypomina o szczególnym znaczeniu tego posiłku, a także o tym, jak bardzo ważna jest społeczność stołu, to bycie razem ze swoimi bliskimi. Dlatego wiele osób odbywa nieraz daleką podróż, aby być razem ze swoimi bliskimi podczas tej wieczerzy. Samotność w wigilijny wieczór jest szczególnie przykrym i bo-

lesnym przeżyciem. Wigilijna wieczerza jest jak powrót w czasie do tego, co było i do tych, z którymi byliśmy związani w różnych okresach naszego życia. Oby ten powrót był powrotem błogosławionym i szczęśliwym.

Wigilijny wieczór

*To powrót na fali wspomnień
Do czasu radości i szczęścia,
Do bliskości tych, których kochamy,
Do nocy rozświetlonej światłem
świec na choince,
Do przezwyciężenia niepokoju i strachu,
Do radości zstępującej z nieba,
Do pokoju z Bogiem i z ludźmi,
Do nadziei, która nigdy nie umiera,
Do pewności, że Bóg jest zawsze
po naszej stronie,
Do obietnicy, która została spełniona.
To szansa na odzyskanie radości życia,
Na miłość ogarniającą zziębnięte serca,
Na wyjście z samotności, opuszczenia
i odrzucenia.*

*Wykorzystajmy tę świąteczną szansę
I pójdźmy dalej z odzyskaną wiarą,
szczęściem i radością.*

Jerzy Bór

50/2016/6/R

W MUZEUM JUŻ ŚWIĄTECZNIE

Muzeum Ustrońskie serdecznie zaprasza wszystkich na nową ekspozycję wprowadzającą w świąteczno-zimowy nastrój. Zarówno uczniowie szkół i przedszkoli, jak i dorośli goście znajdą tu coś dla siebie. Na wystawie nie zabraknie dawnych widoków Ustronia w zimowej scenerii, zwyczajów

i tradycji bożonarodzeniowych oraz pachnącej choinki, przybranej zabytkowymi bombkami. Jak co roku proponujemy kiermasz wyrobów świątecznych ustronńskich twórczyni rękodzieła. Tegoroczną nowością są oryginalne ceramiczne anioły autorstwa Jadwigi Jaeschke.

(A.M.)

NOWOŚCI
Biura Podróży
Kropka

Święta! Ferie! - super oferty!

Lato 2017 - Albania, Czarnogóra, Macedonia! - **hity lata!**
Zapraszamy do biura po ofertę i katalog lub zadzwoń!

KORZYSTAJ Z NAJLEPSZYCH OFERT!

RAINBOW, GEMINI, WEZYR, PRIMA i inne

Pawilon nad potoczkiem 1 piętro
czynne: 10.00-17.00, sob. 10.00-13.00
e-mail: kropkair@op.pl tel. 33 854 14 54, 508 035 189

K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) okrągła kłama, 8) bezradność, 9) broni wjazdu, 10) do prostowania uzębienia, 12) dodatki do kłódki, 14) składana królowi, 15) okrągła mapa świata, 16) zwierzęcy pyszczyk, 19) drzewo liściaste, 22) imię żeńskie, 23) nerwowe lub wełniane, 24) czyta tekst.

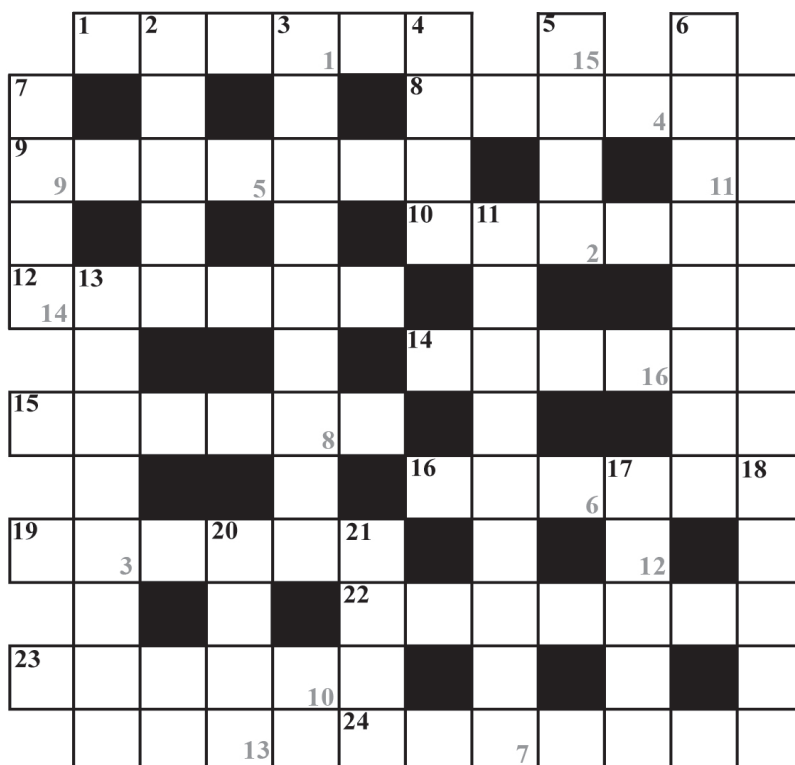
PIONOWO: 2) brat Ciesza, 3) okrągła rocznica, 4) lipcowa solenizantka, 5) portowe nabrzeże, 6) książka z pomysłami, 7) marka komputera, 11) zatrudniony w firmie, 13) warzywo korzeniowe, 17) przeciwieństwo zła, 18) kontrnatarcie, 20) ryba z kolcem, 21) bezpieczne schronienie.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 23 grudnia.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 48

BARBARA PO WODZIE

Nagrodę w wys. 50 zł otrzymuje: **Sylvia Wicher** z Cieszyna, ul. Pochyła. Zapraszamy do redakcji.





Fot. M. Czarnocki

SHOW NA TRZECH KÓŁKACH

Szejowie oraz Kajetanowicz i Baran wzięli udział w 54. Rajdzie Barbórka. Ci pierwsi uplasowali się w pierwszej dziesiątce, ci drudzy zwyciężyli, zdobywając dodatkowo statuetkę warszawskiej Syrenki za wygraną na śliskiej kostce ulicy Karowej. Zdobyli także po raz kolejny tytuł Rajdowych Mistrzów Europy.

Kajetanowicz ponownie rozgrzał kibiców swoją jazdą. Walka o wygraną trwała do samego końca. Emocje, które towarzyszyły kibicom, rosły z każdym przejazdem widowiskowej trasy na warszawskim Powiślu. Punktem kulminacyjnym transmitowanego na żywo spektaklu był show w wykonaniu Rajdowych Mistrzów Europy. Na nieco ponad 2-kilometrowej pętli na Karowej Kajto i Jarek o 1,5 sekundy pokonali drugą w klasyfikacji załogę Kuchar/Lukas. Trzeci Ratajczyk ze Szczęśniakiem stracili do Kajetanowicza i Barana 3,2 sekundy. W sześciu ostatnich latach zawodnicy LOTOS Rally Team triumfowali na Karowej aż 5 razy. Barbórkowy dublet, czyli zwycięstwo w rajdzie i Kryterium Asów, Kajto i Jarek wywalczyli dziś już po raz trzeci.

Kajetan Kajetanowicz: – Rywalizacja w Kryterium Asów na Karowej może być źródłem niesamowitej radości dla kierowcy rajdowego. Tłumy kibiców na trybunach i przed ekranami, wymagająca wyjątkowej precyzji trasa, która jak żadna inna pozwala się sprawdzić, niepowtarzalna atmosfera, a także fakt, że możemy przyciągnąć do rajdów kolejnych wiernych fanów – to wszystko powoduje, że z tej ulicy można wyjechać z szerokim uśmiechem i masą pozytywnej energii. Jednak dla mnie równie ważne jest to, że dobrym występem na Karowej mogę wyrazić wdzięczność za cały sezon – partnerom, kibicom, przyjaciółom, słowem wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesów, jakie w tym roku odniosłem razem z całym LOTOS Rally Team.

Jarek Baran: – Ogromnie się cieszę i odczuwam wielką satysfakcję z wyniku, który osiągnęliśmy w tym sezonie. Wygrana w Barbórce to taka kropka nad „i” na koniec roku. Natomiast późniejszy dublet, czyli

triumf w Kryterium Asów to już kropka nad kropką nad „i”. Zawsze będę podkreślał, że Karowa jest najwyższym egzaminem dla kierowców i to ogromny honor dla każdego pilota - mieć okazję wygrać tę próbę. Bardzo dziękuję wszystkim za wsparcie przez cały sezon. Do zobaczenia w przyszłym roku.

Jak sytuacja przedstawiała się w załodze braci Szejów? Kończyli oni warszawską rywalizację w czołowej dziesiątce klasyfikacji, co umożliwiło im start w Kryterium Asów na ulicy Karowej. Tym razem Pani Karowa nie była jednak gościnną dla tej załogi. Po uderzeniu w krawężnik Jarek i Marcin nie byli w stanie przejechać pełnego odcinka, ale mimo przygody nie zapomnieli o kibicach i w drodze do mety

zgotowali widzom niepowtarzalne show. Nie często widzi się Subaru wykonujące nawrót na becze bez lewego tylnego koła.

Jarosław Szeja: – Jesteśmy już na mecie tego sezonu i niespodziewanie dotarliśmy do niej na trzech kołach. Pogoda na Karowej była stabilna, ale pech dopadł nas w tym roku w inny sposób. Ruszyliśmy walczyć o jak najlepszy czas. Dolną część odcinka przejechaliśmy płynnie i z dobrym tempem. Niestety, na prawym zakręcie pod wiadukt było za szybko, uderzyliśmy w krawężnik i to na tyle mocno, że tylne lewe koło odmówiło dalszej współpracy. Pod względem sportowym to był koniec, ale postanowiliśmy razem z Marcinem, że postaramy się jeszcze dojechać do mety i odwdziżyć widzom na trybunach. Mam nadzieję, że sprawiliśmy kibicom dużo frajdy i udało się nam efektywnie pożegnać z Barbórką. Korzystając z okazji chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim, którzy trzymali za nas kciuki, całemu zespołowi (liczącemu w tym roku prawie 20 osób), naszym rodzinom i wszystkim partnerom.

Marcin Szeja: – To był naprawdę intensywny weekend. Na odcinkach liczył się każdy ułamek sekundy, a jazda w korkach w Warszawie czasami jeszcze bardziej podnosiła poziom adrenaliny. Momentami było bardzo trudno, ale mimo różnych kłopotów cały zespół spisał się doskonale i zaliczyliśmy kolejny udany start. Wynik, mimo że gorszy o jedno miejsce, to w tym roku był jeszcze trudniejszy do osiągnięcia. Co do Karowej to inaczej chcieliśmy ten sezon zakończyć, ale kibice chyba na długo zapamiętają ten przejazd. Cieszy mnie, że pomimo takiej przerwy nadal tutaj o nas dużo ludzi pamięta i trzyma za nas kciuki. W Warszawie przekonał się o tym wielokrotnie. Dziękuję wszystkim, którzy byli zaangażowani w ten start, a Kajto i Jarkowi gratuluję fenomenalnej jazdy i wyniku, który już teraz jest historyczny. Sebastian Frycz też zanotował doskonały powrót na Barbórkę i Karową.



**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojciech Suchta**. Komisja programowa GU: przewodniczący Piotr Nowak, zastępca Roman Siwiec, sekretarz Stanisław Malina. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. Tel. **33 854-34-67**, e-mail: **gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: Gazeta Ustronska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 12.12.2016 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 19.12.2016 r.